

Fałszywy alarm internautów przyniósł korzyści

15 września 2011

W ostatnim czasie na portalach społecznościowych i forach pojawiła się wiadomość o likwidacji schroniska w podwarszawskim Józefowie. Zapowiedź zamknięcia przytułku wzbudziła ogromne emocje, bo sprawa dotyczyła losu ponad 600 zwierząt, która miały zostać uśpione. Jednak okazało się, że schronisko wcale nie jest zamykane, nikt też nie zamierza usypiać zwierząt – informuje Gazeta.pl.

„Zapadła decyzja o likwidacji schroniska w Józefowie, 600 psów i 30 kotów ma być uśpionych...” – tak zaczynał się apel, która wywołał prawdziwą burzę wśród internautów. Po pewnym czasie informacja dotarła do samych zainteresowanych. Zarówno powiatowy lekarz weterynarii Jacek Leszczyński oraz dyrektorka schroniska Bożena Rajczak zaprzeczyli tej informacji.

– Nawet jeśli tak się stanie, żadne zwierzę nie zostanie uśpione. To jakaś bzdura – powiedział Gazecie.pl Leszczyński. To on wcześniej podjął decyzję o zakazie przyjmowania nowych zwierząt do schroniska. Zakaz ma być cofnięty w momencie, kiedy schronisko dostosuje się do wymogów. Mimo wszystko bezdomne psy i koty są przyjmowane. – Będę prosić Wojewódzki Inspektorat Weterynaryjny o czas na wykonanie najważniejszych prac. Dalej jednak będę przyjmować zwierzęta. Zdaję sobie sprawę, że łamię przepisy, ale naszym obowiązkiem jest nieść pomoc wszystkim czworonogom – tłumaczy dyrektorka.

Szum wokół rzekomego zamknięcia schroniska przyniósł wiele korzyści. Jak podaje Gazeta.pl udało się zebrać 18 tys. zł, a ludzie przez cały czas przynoszą karmę oraz oferują pomoc w pracach remontowych. – Schronisku rzeczywiście grozi zamknięcie, ale nic nie grozi jego podopiecznym. Pewnie ktoś chciał nagłośnić sprawę i nam w ten sposób pomóc – tłumaczy

jeden z wolontariuszy.

Źródło: [Ekologia.pl](https://ekologia.pl)